

Kalina Jędrusik, Ruszył graf na polowanie

Okrutnym graf jest mężem
To gbur, a równolegle
Mażeńskim on orężem
Nie włada w łożu biegle
Gdy wzywa go wszelako
Do kniei granie rogów
Żem dobrą chrześcijanką
Zanoszę modły Bogu

Ruszył graf na polowanie
Na niedźwiedzia ruszył graf
Ty się nad nim zmiłuj, Panie
By mu się co nie stało
By z łowów wyszedł cało
Ty, Panie Boże, spraw
By mu się co nie stało
By z łowów wyszedł cało
Ty, Panie Boże, spraw

Pas cnoty graf zamyka
Ilekoć w bój wyruszy
Ach, znałam ja pazika
Co miał cudowny kluczyk
Trucizny otruł szklanką
Pazika graf, mąż podły
Lecz żem ja chrześcijanką
Zanoszę niebu modły

Ruszył graf na polowanie
Na niedźwiedzia ruszył graf
Ty się nad nim zmiłuj, Panie
By mu się co nie stało
By z łowów wyszedł cało
Ty, Panie Boże, spraw
By mu się co nie stało
By z łowów wyszedł cało
Ty, Panie Boże, spraw

Nieustraszona dusza
W mym mężu wszak i serce
On na niedźwiedzia rusza
Z oszczepem jeno w ręce
Więc gdy w oddali rogów
Muzyka cichnie z rana
Zanoszę modły Bogu
Upadłszy na kolana

Ruszył graf na polowanie
Na niedźwiedzia ruszył graf
Ty się nad nim zmiłuj, Panie
By mu się co nie stało
By niedźwiedź wyszedł cało
Niedźwiedzia, Panie, zbaw
By mu się co nie stało
By niedźwiedź wyszedł cało
Niedźwiedzia, Panie, zbaw!